

□ Czas czytania: 6 min.

[\(ciąg dalszy nastąpi\)](#)

OBECNOŚĆ MARYI W ŻYCIU ŚWIĘTEGO FRANCISZKA SALEZEGO (8/8)

Pierwsze informacje, jakie posiadamy o nabożeństwie do Maryi w rodzinie Salezych, dotyczą matki, młodej Franciszki de Sionnaz, czcicielki Matki Bożej, wiernej modlitwie różańcowej. Zamiłowanie do tej pobożnej praktyki przeszło na jej syna, który jako młody chłopak w Annecy zapisał się do Bractwa Różańcowego, zobowiązując się do codziennego odmawiania całości lub części różańca. Wierność różańcowi będzie mu towarzyszyć przez całe życie.

Nabożeństwo do Matki Bożej utrzymywało się także w Paryżu. Wstąpił do Stowarzyszenia Maryjnego, które skupiało w sobie duchową świtę paryskich studentów.

Potem następuje **kryzys duchowy**, który pojawia się pod koniec 1586 roku: przez kilka tygodni nie je, nie śpi, rozpacza. Ma w głowie myśl, że został opuszczony przez miłość Boga i że „nigdy już nie będzie mógł zobaczyć Jego słodkiego oblicza”. Aż pewnego dnia w styczniu 1587 roku, wracając z internatu, wszedł do kościoła Saint-Etienne-des-Grès i przed Maryją dokonał aktu zawierzenia: odmówił „Witaj Królowo” i został uwolniony od pokus oraz odzyskał pogodę ducha.

Jego modlitwa i nabożeństwo do Matki Bożej z pewnością trwały podczas lat spędzonych w Padwie: zapewne Jej powierzył swoje powołanie do kapłaństwa...

18 grudnia 1593 roku przyjął święcenia kapłańskie i z pewnością odprawił kilka Mszy w kościele w Annecy, poświęconym Notre Dame de Liesse (Matce Bożej Radosnej), aby podziękować Tej, która wzięła go i prowadziła za rękę podczas tych długich lat studiów.

Mijały lata i dochodzimy do sierpnia 1603 roku, kiedy to Franciszek otrzymał list-zaproszenie od arcybiskupa Bourges, aby głosić kazania na następny Wielki Post w Dijon.

„Nasze Zgromadzenie jest owocem podróży do Dijon” – pisał później do swojego przyjaciela ks. Pollien.

To właśnie podczas tego Wielkiego Postu, który rozpoczął się 5 marca 1604 roku, Franciszek pozna baronową Joannę Frémyot de Chantal. Rozpocznie wędrówkę w stronę Boga w poszukiwaniu Jego woli, podróż, która będzie trwała sześć lat i zakończy się 6 czerwca 1610 r., w dniu, w którym narodziło się Zgromadzenie Nawiedzenia poprzez wstąpienie do nowicjatu Joanny i dwóch innych kobiet. „Nasze małe Zgromadzenie jest naprawdę dziełem Serca Jezusa i Maryi”, a po krótkiej chwili dodaje z ufnością: „Bóg troszczy się o swoje sługi, a Matka Boża zapewnia im to, czego potrzebują”. Jego Córki miałyby się nazywać zakonnicami Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny.

Czterysta lat po założeniu, Wizytki z Paryża piszą, że Zakon nigdy nie przestał czerpać z tej ewangelicznej sceny wszystkiego, co najlepsze w swojej duchowości. „Kontemplacja i uwielbienie Boga, zjednoczone ze służbą bliźniemu; duch dziękczynienia i pokora *Magnificat*; prawdziwe ubóstwo, które z nieskończoną ufnością rzuca się w dobroć Ojca; dyspozycyjność wobec Ducha Świętego; zapał misyjny, aby objawić obecność Chrystusa; radość w Panu; Maryja, która wiernie strzeże tych wszystkich rzeczy w swoim sercu”.

Joanna de Chantal tak streszcza ducha *salezjańskiego*: „duch głębokiej pokory wobec Boga i wielkiej łagodności wobec bliźniego”, czyli właśnie te cnoty, które wynikają bezpośrednio z żywej kontemplacji tajemnicy Nawiedzenia.

Podczas spotkań o duchu prostoty Franciszek mówi swoim Wizytkom: „Musimy mieć całkowicie prostą ufność, która każe nam pozostać cicho w ramionach naszego Ojca i naszej drogiej Matki, pewni, że nasz Pan i nasza Pani, nasza droga Matka, zawsze będą nas chronić swoją opieką i matczyną czułością”.

Wizytki są żywym pomnikiem miłości Franciszka do Matki Jezusa.

Jego przyjaciel, biskup J.P. Camus, tak podsumowuje miłość Franciszka do Maryi: „Prawdziwie wielkie było jego nabożeństwo do Matki wspaniałej miłości, nauki, czystej miłości i świętej nadziei. Od najwcześniejszych lat poświęcił się, aby oddać Jej cześć”.

W jego listach obecność Maryi jest jak drożdże w cieście: dyskretna, cicha, aktywna i skuteczna. Nie brakuje modlitw skomponowanych przez samego Franciszka.

8 grudnia (!) 1621 r. pisze do pewnej wizytki:

„Niech najchwalebniejsza Dziewica napełni nas swoją miłością, abyśmy razem, Ty i ja, którzy mieliśmy szczęście być powołani i przyjęci pod Jej opiekę i w Jej imieniu, mogli w pokornej czystości i prostocie święcie przeżyć naszą podróż, abyśmy pewnego dnia znaleźli się w porcie zbawienia, którym jest Raj”.

Gdy pisze listy w okolicach jakiegoś święta maryjnego, nie omija okazji, by o nim wspomnieć, czy też wykorzystać wskazówkę do refleksji. A więc,

– na wniebowzięcie Maryi do nieba: „Niech ta święta Dziewica swoimi modlitwami sprawi, że będziemy żyć w tej świętej miłości! Niech zawsze będzie jedynym przedmiotem naszego serca”.

– na Zwiastowanie: jest to dzień „najbardziej błogosławionego pozdrowienia, jakie kiedykolwiek zostało przekazane człowiekowi. Proszę chwalebną Dziewicę, aby udzieliła Wam trochę tej pociechy, którą sama otrzymała”.

Kim jest Maryja dla Franciszka?

a. Jest Matką Boga

Nie tylko matka, ale i... babcia!

„Czcij, czcij i szanuj ze szczególną miłością świętą i chwalebną Dziewicę Maryję: jest Ona Matką naszego potężnego Ojca, a także naszą drogą babcią. Uciekajmy się do Niej jak wnukowie, rzucajmy się na Jej kolana z absolutną ufnością; w każdym czasie, w każdych okolicznościach odwołujemy się do tej słodkiej Matki, przywołujemy Jej macierzyńską miłość i dokładając wszelkich starań, by naśladować Jej cnoty, mijemy dla Niej szczerze dziecięce serce”.

Ona prowadzi nas do Jezusa: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie!”.

„Jeśli chcemy, by Matka Boża wyprosiła u swego Syna przemianę wody naszej letniości w wino Jego miłości, musimy zrobić wszystko, co On nam powie. Czyńmy dobrze to, co nam powie Zbawiciel, napełniajmy dobrze nasze serca wodą pokuty, a ta letnia woda przemieni się dla nas w wino gorącej miłości.”

b. Jest wzorem, który musimy naśladować

w słuchaniu Słowa Bożego.

„Przyjmijcie Je do swego serca jak drogocenną balsam, za przykładem Najświętszej Dziewicy, która starannie przechowywała w sobie wszystkie pochwały wypowiedane na cześć swego Syna”.

Wzór w życiu w pokorze.

„Najświętsza Dziewica, Matka Boża, dała nam najznakomitszy przykład pokory, gdy wypowiedziała te słowa: Oto ja, służebnica Pańska, niech mi się stanie według Twego słowa; mówiąc, że jest służebnicą Pańską, wypowiada największy akt pokory, jaki można uczynić, i natychmiast dokonuje aktu najdoskonalszej hojności, mówiąc: Niech mi się stanie według Twego słowa”.

Wzór życia w *powszechnej* świętości.

„Jeśli ktoś chce być świętym w prawdziwej świętości, to musi być ona powszechna, codzienna, powszednia, taka jak świętość Naszego Pana i Matki Bożej”.

Wzór życia w pokoju:

„Jeśli czujesz nadmierny niepokój, uspokój swoją duszę i postaraj się przywrócić jej spokój. Wyobraź sobie, jak Dziewica pracowała spokojnie jedną ręką, podczas gdy drugą trzymała naszego Pana, w czasie swojego dzieciństwa: trzymała Go na ramieniu, nigdy nie odrywając od Niego wzroku”.

Wzór oddania Bogu swojego czasu:

„O jakże szczęśliwe są dusze, które naśladowując tę świętą Dziewicę, poświęcają się jako pierwociny, od młodości, na służbę Panu naszemu”.

c. Jest siłą w cierpieniu

Mąż pani Granieu cierpiał na bardzo bolesne ataki podagry.

Franciszek uczestniczy w jego cierpieniu i dodaje:

„Nasza najświętsza Pani i Opatka (chodzi o Najświętszą Maryję Pannę) może w znacznym stopniu złagodzić ten ból, prowadząc Was na Kalwarię, gdzie odbywa nowicjat swojego klasztoru, ucząc Was nie tylko jak dobrze cierpieć, ale jak cierpieć z miłością to wszystko, co dzieje się zarówno w nas, jak i u naszych bliskich”.

Kończę tym pięknym fragmentem, który podkreśla więź łączącą Maryję z wierzącymi za każdym razem, gdy zbliżają się oni do Eucharystii:

„Czy chcecie stać się krewnymi Matki Boskiej? Przyjmujcie Komunię! Przyjmując bowiem Najświętszy Sakrament otrzymujecie Ciało z Jej ciała i Krew z Jej krwi, gdyż drogocenne ciało Zbawiciela, które jest w Boskiej Eucharystii, zostało uczynione i ukształtowane Jej najczystsza krwią i współdziałaniem Ducha Świętego. Ponieważ nie możemy być związani z Matką Bożą w taki sam sposób jak Elżbieta, bądźmy z Nią przez naśladowanie Jej cnót i świętego życia”.